

Sygn. akt I C 762/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2014r.

Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: **Sędzia Sądu Okręgowego Zofia Homa**

Protokolant: sekr. sąd. Małgorzata Siuda

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 czerwca 2014 r.

sprawy z powództwa P. P. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

- 1) zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda P. P. (1) kwotę 81 225,56 (osiemdziesiąt jeden tysięcy dwieście dwadzieścia pięć złotych pięćdziesiąt sześć groszy) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 stycznia 2011 roku do dnia zapłaty;
- 2) zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda P. P. (1) kwotę 8 484,41 (osiem tysięcy czterysta osiemdziesiąt cztery złote czterdzieści jeden groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;
- 3) nakazuje ściągnąć od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Lublinie kwotę 2 465,00 (dwa tysiące czterysta sześćdziesiąt pięć) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

I C 762/12

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 26 września 2012 roku powód P. P. (1) prowadzący działalność rolniczą Gospodarstwo Rolne (...) reprezentowany przez pełnomocnika, wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. kwoty 81 225,56 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 stycznia 2011 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od powoda kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych, a nadto kwoty 34 złotych tytułem opłaty od pełnomocnictwa i substytucji.

W uzasadnieniu pozwu, pełnomocnik powoda wskazał, że w dniu 14 grudnia 2011 roku Zakład Usługowy (...) (...) – L. K. posiadający umowę OC z (...) S.A. wykonał dezynfekcję kurników należących do powoda P. P. (1). Wskutek nieprawidłowo przeprowadzonej czynności stężenie środka dezynfekującego stało się zbyt wysokie w pomieszczeniach, które zostały nią objęte, co spowodowało utratę 100 % stada. Wezwany na farmę lekarz weterynarii oraz przedstawiciel Zakładu (...) S.A. stwierdzili, iż na dzień 16 grudnia 2011 roku padło 30 % stada. Dodatkowo lekarz weterynarii po klinicznym zbadaniu ptaków potwierdził, iż ponadnormatywny upadek piskląt był wywołany ostrym, toksycznym działaniem formaldehydu (zawiązka środka użytego do dezynfekcji). L. K. przyznał, iż źle przeprowadzona dezynfekcja była bezpośrednią przyczyną zapaści i śmierci ptaków. W dniu 19 grudnia 2011 roku powód mimo intensywnej wentylacji i grzania kurnika zebrał ostatnie sztuki padłych piskląt. Wezwany na farmę lekarz weterynarii oszacował iż pozostało ok. 2% stada które nie rokuje nadziei na przeżycie. W dniu 21 grudnia 2011 roku firma

utylicacyjna (...) (...) Spółka Jawna odebrała od powoda padłe stado 26 000 sztuk drobiu. Tego samego dnia P. P. (1) zgłosił swoje roszczenie pozwanemu ubezpieczycielowi wzywając go do zapłaty kwoty 36 500,21 złotych na którą składały się koszty zakupu piskląt – 34 471,01 złotych, koszty utylizacji – 529,10 złotych oraz koszty wynajmu budynku – 1500 złotych. Pismem z dnia 10 stycznia 2012 roku powód został poinformowany o prowadzonym postępowaniu likwidacyjnym, a kolejnym pismem z dnia 19 marca 2012 roku o braku podstaw do wypłaty odszkodowania. W odpowiedzi na powyższe powód P. P. (1) ponownie wezwał pozwanego do zaspokojenia roszczeń, pozwany jednak odmówił po raz kolejny wypłaty odszkodowania kwestionując przyjęcie odpowiedzialności co do zasady i powołując się na rzekomy brak winy osoby wykonującej dezynfekcję oraz związku przyczynowego pomiędzy jej działaniem, a szkodą. W ocenie pełnomocnika powoda P. P. (1) poniósł szkodę rzeczową, która została wyrządzona w związku z prowadzoną działalnością L. K. ubezpieczonego w zakresie OC i tym samym spełnił przesłanki do wypłaty odszkodowania. Podniósł, że wina osoby odpowiedzialnej nie ma znaczenia przy zaspokojeniu roszczeń wynikających z rękojmi za wady dzieła, którą to należy uznać za podstawę roszczeń w przedmiotowej sprawie. Pełnomocnik powoda wskazał dodatkowo, że P. P. (1) uległ zatruciu na skutek zbyt wysokiego stężenia środka dezynfekującego i został przewieziony kartką pogotowia do szpitala w P.. Odnosząc się do żądania pozwu pełnomocnik powoda podniósł, iż na kwotę 81 225,56 złotych składa się: 34 580 złotych - z tytułu zakupu kurcząt typu R., kwota 529 złotych - tytułem kosztów poniesionych w związku z utylizacją oraz kwota 46 116,26 złotych - tytułem utraconego czystego zysku jaki powód uzyskałby ze sprzedaży mięsa z wyhodowanych brojlerów (pozew z uzasadnieniem k. 2 – 6)

W odpowiedzi na pozew, pozwany – (...) S.A. w W., reprezentowany przez pełnomocnika, wnosił o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwany potwierdził istnienie umowy ubezpieczeniowej potwierdzonej polisą nr (...) zawartej z (...) Stowarzyszeniem (...), (...) i (...) w zakresie odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej wskazując, iż w okresie od 05.10.2011 – 04.10.2012 roku ochroną ubezpieczeniową obejmowała ona również L. K. prowadzącego Zakład Usługowy (...) (...) (...). Wskazał ponadto, że integralną część zawartej umowy stanowiły również ogólne warunki ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przyjęte uchwałą (...) S.A. z dnia 8 sierpnia 2007 roku. W związku ze zgłoszoną przez powoda szkodą podjęto postępowanie likwidacyjne ustalając, iż w dniu 14 grudnia 2011 roku w godzinach popołudniowych L. K. przeprowadzał dezynfekcję dwóch kurników wynajmowanych przez powoda położonych na działkach nr (...) w P. przy ul. (...) za pomocą preparatu A. (...) metodą zamglawiania na gorąco. W obu kurnikach przeprowadzający dezynfekcję zastosował tę samą dawkę środka dezynfekcyjnego tj. 0,8 l na 1000 m⁽³⁾ pochodzącego z tej samej bańki. W dniu 16 grudnia 2011 roku L. K. został poinformowany o tym, iż w jednym z kurników po wprowadzeniu piskląt zapach preparatu pojawił się na nowo, co doprowadziło do ich zatrucia i padnięcia. Pozwany jednocześnie zaprzeczył temu, aby przeprowadzający dezynfekcję kurnika przyznał, iż źle ją wykonał potwierdzając jedynie, iż utrzymujący się zapach środka dezynfekującego mógł doprowadzić do zatrucia piskląt i ich zamierania. W ocenie pozwanego upatrywanie odpowiedzialności za padnięcie 26 000 sztuk piskląt w działaniu firmy (...) jest bezzasadne albowiem wykonywał on dezynfekcję w dwóch kurnikach tym samym preparatem, a pisklęta padły tylko w jednym z nich. Roszczenie powoda pozwany uznał zatem za nieudowodnione co do zasady jak i co do wysokości, kwestionując jednocześnie odpowiedzialność L. K. na zasadach rękojmi z tytułu za wady wykonanego dzieła. Podniósł ponadto, iż powód przy ustalaniu wysokości odszkodowania nie ujął wynikającej z polisy franszyzy redukcyjnej w wysokości 500 złotych na każdą szkodę rzeczową (odpowiedź na pozew, k. 58-61).

W toku procesu, powód popierał powództwo, natomiast pozwane towarzystwo ubezpieczeniowe powództwa nie uznawało i wносиło o jego oddalenie. Na rozprawie w dniu 30 czerwca 2014 roku strona powodowa oświadczyła, iż kwota 500 złotych tzw. franszyzy redukcyjnej została odliczona przy sumowaniu wartości dochodzonego roszczenia i jest nieuwzględniona w dochodzonej pozwem kwocie 81 225,56 złotych (protokoły rozpraw, k. 93, 101, 296v-297).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 grudnia 2011 roku L. K. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Zakład Usługowy (...)(...) (...) L. K. posiadający ubezpieczenie w zakresie odpowiedzialności cywilnej w towarzystwie (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na zlecenie P. P. (1) wykonywał dezynfekcję dwóch kurników położonych w P. przy ul. (...). Budynki te zostały przez powoda wynajęte i zasiedlanie pisklętami kurcząt brojlerów wykonywał w nich po raz pierwszy. Przeprowadzana czynność dezynfekcji zamglawiania na gorąco preparatem o nazwie A. (...) obejmowała budynek jednopiętrowy o powierzchni ok. 1000 m² oraz drugi budynek dwupiętrowy wykonany z betonu o powierzchni po ok. 780 m² każda z kondygnacji. Obydwa budynki były już przygotowane do przeprowadzenia czynności i posiadały świeżą wyściółkę. Dezynfekcję górnego poziomu kurnika dwukondygnacyjnego L. K. wykonywał w taki sposób, iż zachowując podział czasowy, wdmuchiwał w dwóch różnych miejscach kurnika środek dezynfekujący z parteru budynku poprzez dwa otwory w suficie. Używał do tego celu preparatu w stężeniu dostosowanym do całkowitej kubatury budynku. Wokół miejsca, gdzie pracowało urządzenie dezynfekujące wytworzyły się płamy środka, którego część opadła w miejscach intensywnego rozpylania preparatu na górny pokład kurnika (dowód: zeznania powoda P. P. (1) k.296-296v, protokół skrócony k. 93-93v od 00:02:10 do 00:31:35, zeznania L. K. protokół skrócony k. 101-101v od 00:07:34 do 00:37:30, certyfikat k. 33-34, ogólne warunki ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej k. 35-44, załącznik do owu k. 45- 49, polisa k. 62—66, aneks nr (...) k. 67-68)

Po przeprowadzeniu dezynfekcji L. K. sporządził protokół na powyższą okoliczność. Dodatkowo poinformował powoda P. P. (1) o konieczności przewentylowania pomieszczeń kurników po upływie czterech godzin od czasu zakończenia czynności dezynfekcji i kontynuowaniu wentylowania oraz ogrzewania budynku, aż do czasu całkowitego zniwelowania zapachu środka do dezynfekcji. Powód P. P. (1) po wykonaniu powyższych zaleceń i upewnieniu się, iż woń środka do dezynfekcji jest niewyczuwalna w dniu 15 grudnia 2011 roku ok. godziny 15⁰⁰-16⁰⁰ dokonał zasiedlenia kurników pisklętami jednodniowymi kurczakami typu R. dostarczonymi z firmy (...) S.A. w ilości 44 090 sztuk. Górny pokład budynku dwukondygnacyjnego mimo, iż był poddany dezynfekcji nie został tego dnia zasiedlony, gdyż pisklęta miały być tam przeniesione dopiero po upływie około tygodnia. P. P. (1) był doświadczonym hodowcą drobiu, a budynki były ogrzewane i wentylowane według przekazanych mu zaleceń i zgodnie z posiadanym doświadczeniem. Mimo to, po wprowadzeniu jednodniowych piskląt kurzych około godziny 18⁰⁰ powód wyczuł na parterze kurnika dwukondygnacyjnego poziomego silną woń preparatu do dezynfekcji. Zauważył również nietypowe zachowanie piskląt, które pozostawały nieaktywne, nie pobierały paszy ani wody i gromadziły się w skupiskach. O zaistniałej sytuacji powód telefonicznie poinformował swojego brata D. P. powiadamiając go ponadto o tym, że silny zapach preparatu do dezynfekcji powoduje również u niego złe samopoczucie, łzawienie z oczu i zawroty głowy. Przez całą kolejną noc P. P. (1) przebywał w kurniku gdzie usiłował zniwelować unoszącą się woń preparatu do dezynfekcji, na przemian wentylując i ogrzewając pomieszczenie. Po upływie kilku godzin od czasu wpuszczenia piskląt padła znaczna część stada. Rano w dniu 16 grudnia 2011 roku brat powoda D. P. usiłował się z nim telefonicznie skontaktować. Kiedy nie uzyskał połączenia pojechał do kurników poddanych dezynfekcji w P. i po drodze wezwał karetkę pogotowia. Po przybyciu stwierdził, iż P. P. (1) z trudem nawiązuje kontakt i ma kłopoty z porozumiewaniem się. Przybyła na miejsce karetka pogotowia przewiozła powoda do szpitala z objawami zatrucia (dowód: zeznania D. P. protokół skrócony k. 93-93v od 01:00:32 do 01:19:20, protokół k. 10, dokument dostawy k. 28-29, faktura Vat k. 31, wyniki badań laboratoryjnych 25, 26).

Z uwagi na stale utrzymujący się w kurniku dwukondygnacyjnym intensywny zapach środka do dezynfekcji D. P. telefonicznie skontaktował się z dostawcą piskląt, lekarzem weterynarii opiekującym się stadem oraz wykonawcą dezynfekcji.

Na farmę drobiu przyjechał K. G. lekarz weterynarii prowadzący stado na podstawie umowy o świadczenie usług weterynaryjnych, M. P. przedstawiciel firmy dostarczającej pisklęta i posiadającej z powodem umowę kontraktacyjną (...) S.A. i przeprowadzający dezynfekcję L. K.. Komisyjnie stwierdzono wówczas, iż na fermie padło już ok. 30 % populacji stada. Pozostałe ptaki zgodnie z oceną lekarza weterynarii nie rokowały szans na hodowlę, a sekcja około 20 sztuk padłych piskląt potwierdziła zatrucie toksyczne. Pozostałe przy życiu pisklęta były nieaktywne, ospałe, podtrute i zbite w gromadki. Nie pobierały paszy ani wody, a woń środka do dezynfekcji uniemożliwiła przybyłym na miejsce

swobodne poruszanie się po kurniku, powodując u nich podrażnienie, łzawienie i zawroty głowy. Podczas pobytu w tym kurniku L. K. ujawnił pozostałym, iż w bliskiej odległości od wejścia, pod ściółką w miejscu gdzie rozpyłał środek dezynfekujący, pozostała plama osiadłego preparatu znacznej wielkości, która nie tylko nadal pozostawała widoczna ale nadal wydzielala silną woń. Po oględzinach kurnika i oszacowaniu strat sporządzono protokół z lustracji fermy i stada kurcząt brojlera oraz protokół na okoliczności związane z upadkiem piskląt (dowód: zeznania K. G. protokół skrócony k. 93-93v od 00:39:00 do 01:00:32, zeznania D. P. protokół skrócony k. 93-93v od 01:00:32 do 01:19:20, zeznania M. P. protokół skrócony k. 93-93v od 01:19:20 do 01:36:20, zeznania L. K. protokół skrócony k. 101-101v od 00:07:34 do 00:37:30, protokoły k. 11-12, 14, umowa o świadczenie usług weterynaryjnych k. 27, zaświadczenie k. 32, umowa kontraktacyjna k. 50-51)

W dniu 19 grudnia 2011 roku powód P. P. (2) ponownie poprosił o wizytę interwencyjną lekarza weterynarii opiekującego się stadem. Przybyły na miejsce K. G. stwierdził, iż upadek piskląt sięgnął już 98 % populacji stada, a pozostałe 2 % nie rokowało szans na przeżycie. Powód podjął wówczas decyzję o całkowitej utylizacji. Czynność ta przeprowadzona została w dniu 21 grudnia 2011 roku przez firmę (...) (...) Spółka Jawna. Łącznie padły wszystkie pisklęta brojlera jakie zostały umieszczone na parterze kurnika dwukondygnacyjnego w ilości 26 000 sztuk. W dniu 21 grudnia 2011 roku K. G. sporządził ponadto opinię lekarsko – weterynaryjną zgodnie z którą zaobserwowane objawy kliniczne jak i sekcyjne mogły świadczyć o narażeniu ptaków na ostre działanie toksyczne formaldehydu (dowód: zeznania powoda P. P. (1) k.296-296v, protokół skrócony k. 93-93v od 00:02:10 do 00:31:35 opinia lekarsko – weterynaryjna k. 13, protokół k. 15).

W tej samej dacie tj. 21 grudnia 2011 roku powód P. P. (1) zwrócił się do (...) S.A. z roszczeniem o wypłatę odszkodowania w wysokości 36 500,21 złotych w związku ze źle przeprowadzoną przez L. K. dezynfekcją, która stała się przyczyną upadku kur sięgającego 98 % stada, skutkującego decyzją o konieczności jego całkowitej utylizacji (dowód: pismo k. 16). W nawiązaniu do zgłoszonych roszczeń pozwany pismem z dnia 19 marca 2012 poinformował powoda braku podstaw do wypłaty odszkodowania. (dowód: pismo k. 17-18). W dniu 19 czerwca 2012 roku powód reprezentowany przez pełnomocnika wystosował do pozwanego towarzystwa ubezpieczeń przesądowe wezwanie do zapłaty kwoty 80 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 23 stycznia 2012 roku do dnia zapłaty (dowód: pismo wraz z potwierdzeniem nadania i odbioru k. 19-22). W odpowiedzi z dnia 27 lipca 2012 roku pozwany podtrzymał dotychczasowe stanowisko odmawiając wypłaty odszkodowania (dowód: pismo k. 23-24).

Jak wynika z opinii lekarsko weterynaryjnej z zakresu prewencji i toksykologii weterynaryjnej kurnik dla kurcząt brojlerów, jego wyposażenie oraz znajdujący się w nim sprzęt czyści się i odkaża, a ściółkę wymienia przed każdym umieszczeniem w nim nowego stada kurcząt brojlerów. Środek dezynfekcyjny, którym przeprowadzono dezynfekcję w kurnikach o nazwie A. (...) zawierał w swoim składzie formaldehyd, aldehyd glutarowy, metanol, czwartorzędowe związki amoniowe oraz chlorki. Zasady postępowania przy przeprowadzeniu dezynfekcji powinny być zgodne z procedurami związanymi z używaniem wskazanych substancji w tym również formaldehydu. Formaldehyd i aldehyd glutarowy działają toksycznie przez drogi oddechowe w kontakcie ze skórą i po połknięciu. Przy wdychaniu może prowadzić do obrzęku dróg oddechowych, a przy spożyciu powoduje oparzenia i ryzyko perforacji dróg pokarmowych i oddechowych. W warunkach narażenia ostrego formaldehyd działa na zwierzęta drażniąco i wywołuje odruchowe reakcje układu pokarmowego. Brak danych dotyczących toksycznego działania wskazanych substancji chemicznych u ptaków nie wyklucza takiego oddziaływania na organizm kurcząt brojlerów. Biegli zaopiniowali, iż temperatura pomieszczeń nie była temperaturą odpowiednią do przeprowadzania dezynfekcji, gdyż nie została zmierzona, a osoba wykonująca dezynfekcję powinna wykonać podstawowe pomiary mikroklimatu pomieszczeń w tym temperatury i wilgotności oraz umieścić te dane w protokole dezynfekcji, czynności tych zabrakło. W ocenie biegłych zastrzeżenia budzi również sam protokół dezynfekcji, który wydaje się być niestarannie przygotowany. Biegli wskazali na brak informacji na temat ilości kurników poddanych dezynfekcji, a także powierzchni poddawanej tej czynności, brak danych dotyczących rozcieńczenia roztworu użytego do dezynfekcji podnosząc, iż oświadczenie w tym zakresie złożono dopiero w dniu 11 grudnia 2012 roku. Biegli zaopiniowali ponadto, że po wykonaniu dezynfekcji, a przed wprowadzeniem stada należałoby dokonać pomiarów podstawowych parametrów mikroklimatu oraz obliczenia kubatury pomieszczenia szczególnie górnego pokładu kurnika, czego zabrakło w prowadzonych działaniach, tym

bardziej, iż osoba wykonująca dezynfekcję w danym budynku wykonywała te czynności po raz pierwszy. Jako przeszkolona w zakresie podstawowych zasad BHP z zakresu stosowania preparatów zawierających min. formaldehyd oraz aldehyd glutarowy, powinna również wiedzieć o okresie ochronnym stosowania formaldehydu, który jest częścią składową preparatu A. (...). Biegli zaopiniowali, iż L. K. posiadając wieloletnie doświadczenie oraz stan wiedzy jako wykonujący dezynfekcję preparatami zawierającymi substancje toksyczne dla ludzi i zwierząt powinien informować hodowcę (najlepiej w formie pisemnej – instrukcji) w jaki sposób i kiedy pisklęta powinny być wprowadzone do pomieszczeń. Zaopiniowali, iż pozostała plama po preparacie, który wyciekł na posadzkę stanowiła dodatkowo źródło emisji formaldehydu do środowiska hodowlanego. Zgodnie ze złożoną opinią osobie wykonującej zabieg dezynfekcyjny zabrakło wiedzy. Aby zapobiec toksycznemu działaniu substancji chemicznych uwolnionych z miejsca gdzie nastąpił wyciek większej ilości preparatu w kurniku wykonujący dezynfekcję powinien zaopatrzyć się w kartę charakterystyki produktu. Podkreślili, że po wykonanej dezynfekcji nie potwierdzono tego czy stężenie użytego do dezynfekcji preparatu było identyczne zarówno na górnym jak i dolnym pokładzie kurnika, mimo, że dezynfekcję przeprowadzono z dolnego pokładu kurnika przez otwory w suficie, a z punktu widzenia prawidłowo przeprowadzonej dezynfekcji środek dezynfekcyjny należało rozprowadzać w pomieszczeniu równomiernie. Wskazane było ponadto przed wprowadzeniem obsady piskląt przeprowadzenie podstawowych pomiarów składowych mikroklimatu wraz z końcowym stężeniem środka dezynfekcyjnego, a przed wykonaniem dezynfekcji powinno się usunąć ściółkę ze środowiska, która mogła absorbować pary formaliny uwalniając je podczas ponownego ogrzewania pomieszczenia. Przed wprowadzeniem obsady zwierząt osoba kompetentna powinna również w ocenie biegłych dokonać pomiaru stężenia formaldehydu w powietrzu, czego nie przeprowadzono. Biegli zaopiniowali, że w tym konkretnym przypadku zabrakło dobrej woli oraz czasu na dokładne przeprowadzenie działań zgodnie z zasadami sztuki, a osoba wykonująca dezynfekcję przeprowadziła ją w sposób zbyt rutynowy. Brak wiedzy osoby wykonującej dezynfekcję o postępowaniu w przypadku niezamierzonego uwolnienia substancji aktywnych do środowiska, w tym przypadku do środowiska kurnika, gdzie doszło do zdarzenia, był zaś główną przyczyną pojawienia się opar toksycznych substancji w powietrzu tego kurnika (dowód: opinia wraz z załącznikami k. 201-245).

W uzupełniającej ustnej opinii złożonej na rozprawie w dniu 10 marca 2014 roku biegli zaopiniowali dodatkowo, iż osoba przeprowadzająca dezynfekcję powinna była wystawić pisemną informację hodowcy kiedy należy wprowadzić kurczęta brojlery, ponieważ hodowca nie ma wiedzy o stężeniu i składzie środka użytego do dezynfekcji. Nie ma również wiedzy o tym, kiedy stężenie tego środka jest na tyle niskie, że nie jest już groźne dla zwierząt. Ponadto przeprowadzający dezynfekcję nie dokonał pomiarów stężenia substancji toksycznych, które powinny być wykonane po dezynfekcji. Biegli wskazali, że istotna jest ponadto obecność plamy tego środka, który wydostał się w czasie dezynfekcji do środowiska oraz brak postępowania opisanego w karcie produktu dotyczącego sposobów neutralizacji związków toksycznych i stosowania substancji absorbującej. W ocenie biegłych osoba wykonująca dezynfekcję nie przeprowadziła jej w sposób prawidłowy, nie była w stanie ocenić w jaki sposób rozprzestrzenia się mieszanina dezynfekująca w górnym pomieszczeniu dokonując dezynfekcji z pomieszczenia na dole. Stężenie substancji dezynfekującej było prawidłowe, ale nieprawidłowy sposób przeprowadzania dezynfekcji spowodował, że środek dezynfekcyjny w różnych częściach kurnika osiągał zróżnicowane stężenie. W momencie wpuszczenia kurcząt i ogrzania pomieszczenia nastąpiło przemieszczenie się ogrzanego powietrza, co ułatwiło parowanie formaliny ze ściółki oraz rozlanej plamy. Zgodnie z zasadami osoba przeprowadzająca dezynfekcję miała zaś obowiązek ocenić podstawowe parametry mikroklimatu pomieszczeń i nie mogła tego zrobić bez posiadania odpowiednich przyrządów pomiarowych (dowód: ustna opinia uzupełniająca k. 268-268v).

Stosownie do opinii biegłego sądowego z zakresu ekonomiki rolnictwa i gospodarki żywnościowej D. D. wysokość utraconej kwoty zysku przez powoda wskutek zaistniałej szkody wskazanej w pozwie wynosi 47 139,71 złotych (dowód: opinia k. 281-285).

Powyższy stan faktyczny, Sąd ustalił na podstawie wskazanych wyżej dokumentów, zeznań powoda oraz świadków D. P., M. P., L. K. oraz K. G., a nadto na podstawie opinii wydanych przez powołanych w sprawie biegłych.

Sąd obdarzył wiarą zeznania powoda przesłuchanego w sprawie w charakterze świadka albowiem jego zeznania są zbieżne i spójne z zeznaniami świadków K. G., D. P. oraz M. P., a nadto w przeważającej części również pokrywają

się z zeznaniami L. K.. Nie znalazł również podstaw aby kwestionować zeznania świadków w których nie ujawniono istotnych rozbieżności. Zeznania tych osób były spójne i konsekwentne mimo, iż każda relacja zawierała własną, subiektywną ocenę sytuacji. Wywołane w sprawie opinie biegłych: lekarsko – weterynaryjna z zakresu prewencji i toksykologii weterynaryjnej oraz z zakresu ekonomiki rolnictwa i gospodarki żywnościowej są w pełni wiarygodne i wyczerpująco odpowiadają na pytania Sądu. Ponadto są jasne, spójne, logiczne i konsekwentne. Zostały sporządzone przez osoby posiadające fachową wiedzę specjalistyczną i w żadnym zakresie nie budzą wątpliwości Sądu.

Z uwagi na wymagające uwzględnienia zastrzeżenia strony pozwanej oraz fakt, iż niektóre wnioski opinii wykraczały poza zakres kompetencji powołanego biegłego przy dokonywaniu ustaleń faktycznych Sąd nie brał pod uwagę opinii lekarsko – weterynaryjnej sporządzonej przez biegłego z zakresu medycyny weterynaryjnej P. L. (k. 138-145).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo jest zasadne i zasługuje na uwzględnienie w całości.

W realiach przedmiotowej sprawy pozwany kwestionował podstawy własnej odpowiedzialności i za nieudowodnione uznawał roszczenie powoda co do zasady jak i co do wysokości.

Uwzględniając takie stanowisko należy podnieść, iż rozpoznawane powództwo dotyczy realizacji odpowiedzialności strony pozwanej wynikającej z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej potwierdzonej polisą nr (...) zawartą z (...) Stowarzyszeniem (...), (...) i (...), która ochroną ubezpieczeniową w zakresie odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej w okresie od 5 października 2011 roku do 4 października 2012 roku obejmowała L. K. wykonującego w dniu 14 grudnia 2011 roku usługę dezynfekcji pomieszczeń dwóch kurników u powoda P. P. (1), co stanowiło okoliczność bezsporną.

Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej obejmuje zdefiniowaną odpowiedzialność ubezpieczonego za szkody osobowe i rzeczowe wyrządzone osobom trzecim. Przedmiotem ubezpieczenia jest odpowiedzialność cywilna za szkody rzeczowe, osobowe oraz konsekwentne straty finansowe wyrządzone osobom trzecim. Ubezpieczyciel przejmie na siebie ekonomiczne skutki szkód, pod warunkiem, że ubezpieczony jest zobowiązany do ich naprawienia na podstawie:

- **odpowiedzialności deliktowej** (za czyny niedozwolone – art. 415 k.c.) który to rodzaj ubezpieczenia dotyczy odpowiedzialności za czyn niedozwolony. Oznacza odpowiedzialność za szkodę, mimo że szkoda została wyrządzona nieumyślnie. Czyn niedozwolony to każde działanie albo zdarzenie, powodujące szkodę wyrządzoną osobie trzeciej lub w mieniu do niej należącym;

- **odpowiedzialności kontraktowej** (za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy – art. 471 k.c.) jest to rodzaj ubezpieczenia, które dotyczy odpowiedzialności za szkody wyrządzone poprzez niewykonanie lub niewłaściwe wykonanie prac, objętych umową. Oznacza, że pomiędzy sprawcą i poszkodowanym musi istnieć uprzednio pewien rodzaj umowy. Jeśli zaistnieją nieprawidłowości w trakcie wykonywania tego zobowiązania i spowodują zaistnienie szkody po jednej ze stron, to ma ona prawo domagać się jej naprawienia, niezależnie od tego, kto wyrządził szkodę – czy sam ubezpieczony czy osoby, za które ponosi on odpowiedzialność.

Definicja umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej określona została w art. 822 § 1 k.c. (Dz. U. z 1964 r., nr 16, poz. 93). Zgodnie z tym przepisem, przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Przedmiotem ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest zatem odpowiedzialność sprawcy za szkody wyrządzone osobom trzecim, a źródłem powstania szkody może być zatem delikt sprawcy lub niewykonanie bądź nienależyte wykonanie zobowiązania. Umowa ubezpieczenia odpowiedzialności ma charakter akcesoryjny. Oznacza to zatem, iż odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia powstaje wówczas, gdy między sprawcą szkody a poszkodowanym powstał stosunek prawny wynikający z obowiązku naprawienia szkody.

Reasumując rozważania celem zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej potwierdzonego polisą nr (...) z okresem ubezpieczenia od 5 października 2011 roku do 4 października 2012 roku, było zapewnienie L. K. jako prowadzącemu działalność gospodarczą w zakresie dezynfekcji, dezynsekcji, deratyzacji i dezodoryzacji ochrony, gdy w związku z tą działalnością osoba trzecia wystąpi z roszczeniem w następstwie szkody osobowej lub rzeczowej ze zdarzenia zaistniałego w okresie objętym umową. Ubezpieczyciel udzielił ochrony w ramach odpowiedzialności cywilnej kontraktowej i z czynu niedozwolonego. Wypadkiem ubezpieczeniowym uzasadniającym odpowiedzialność jest sam fakt wystąpienia przez osobę trzecią w stosunku do pozwanego z roszczeniem cywilnoprawnym wynikającym z działalności ubezpieczonego objętej zakresem ubezpieczenia. Wbrew stanowisku pozwanego charakter jego odpowiedzialności nie ma zatem jedynie charakteru odpowiedzialności deliktowej albowiem zgodnie z treścią polisy Nr (...) przedmiotem ubezpieczenia jest ubezpieczenie OC (reżim deliktowo – kontraktowy) z tytułu posiadania mienia oraz prowadzonej działalności (vide: k. 62).

Kwestionowana przez stronę pozwaną okoliczność nienależytego wykonania zobowiązania przez L. K. objętego wskazaną ochroną ubezpieczeniową pozwanego ubezpieczyciela – a zatem odpowiedzialność kontraktowa ubezpieczyciela - została udowodniona w oparciu o wywołaną w toku postępowania opinię biegłych, a strona pozwana nie zdołała jej skutecznie zakwestionować. W sporządzonej opinii biegłych z zakresu prewencji i toksykologii weterynaryjnej wykazano szereg nieprawidłowości popełnionych przez osobę przeprowadzającą dezynfekcję – L. K. wskazując, iż nieprawidłowości te stanowiły one główną przyczynę pojawienia się opar toksycznych w powietrzu kurnika. Biegli opiniowali, iż L. K. nie wystawił hodowcy kurcząt pisemnej informacji o tym, kiedy należy je wprowadzić, nie dokonał pomiaru stężenia substancji toksycznych po dezynfekcji, zignorował występowanie plamy substancji oraz czynności jakie należało wykonać w celu neutralizacji związków toksycznych, nie dostarczając karty charakterystyki produktu niezbędnej wówczas ze względów bezpieczeństwa. Ponadto dezynfekcja górnego pokładu kurnika nie została w ocenie biegłych przeprowadzona w sposób prawidłowy co spowodowało, iż stężenie środka było różne w różnych częściach kurnika, a wykonujący dezynfekcję nie ocenił podstawowych parametrów mikroklimatu pomieszczeń przeprowadzając ją w warunkach niedostosowanych. Biegli wskazali ponadto, iż po wprowadzeniu kurcząt i ogrzaniu pomieszczenia nastąpiło przemieszczenie się ogrzanego powietrza, co ułatwiło parowanie formaliny ze ściółki i rozlanej plamy osiadłego preparatu stosowanego do dezynfekcji.

Odnosząc się do kwestionowanego również przez stronę pozwaną adekwatnego związku przyczynowego istniejącego pomiędzy nieprawidłowym i nienależytym wykonaniem czynności dezynfekcji przez L. K., a przyczyną upadku całego stada piskląt w ilości 26 000 sztuk, to należy również oprzeć się na wnioskach wynikających z przedmiotowej opinii.

Stosownie do przedstawionego stanowiska biegłych brak danych dotyczących toksycznego działania substancji chemicznych u ptaków zawartych w preparacie A. (...) użytym do dezynfekcji nie wyklucza działania toksycznego ostrego po narażeniu doustnym i z wdychanym powietrzem podobnie jak dla ssaków. Biegli zaopiniowali, iż biorąc pod uwagę anatomię i fizjologię układu oddechowego ptaków, charakteryzujących się obecnością worków powietrznych i podwójnym wykorzystaniem powietrza przez płuca, mogą być one bardziej wrażliwe niż ssaki na działanie substancji chemicznych zawartych w powietrzu oddechowym (vide: k. 203-204 opinii).

W ocenie Sądu wina po stronie osoby wykonującej dezynfekcję nie ulega zatem wątpliwości podobnie jak również istnienie związku przyczynowego między działaniem L. K., a powstaniem przedmiotowej szkody. Przesłanki wypłaty odszkodowania zostały spełnione, a pozwany nie zdołał udowodnić innej przyczyny utraty stada piskląt brojlera aniżeli nieprawidłowo i nienależycie wykonana dezynfekcja.

Ubocznie podnieść należy, iż w toku postępowania strona powodowa podnosiła kwestię odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady wykonanego dzieła wskazując ją jako podstawę roszczeń nie wymagającą udowodnienia winy osoby odpowiedzialnej. Pozwany konsekwentnie powyższe stanowisko kwestionował.

Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przyjmujący zamówienie odpowiada za techniczny rezultat swoich czynności. Chodzi tutaj nie tylko o zasady ogólne odpowiedzialności kontraktowej za należyte wykonanie zobowiązań (art. 471 i nast.

k.c.), ale przede wszystkim o dalej idącą i korzystniejszą dla zamawiających rękojmię za wady. Odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady dzieła powstaje po jego odbiorze (wydaniu). Ustawodawca różnicuje jednak uprawnienia z tytułu rękojmi za wady w zależności od tego, czy wady dadzą się usunąć, czy nie. Ponadto duże znaczenie ma kwalifikacja wady jako istotnej bądź nieistotnej. Dla wyjaśnienia, istotną jest taka wada, która wyłącza normalne korzystanie z obiektu zgodnie z celem zawartej umowy o dzieło albo odbiera mu cechy właściwe danemu dziełu (zarówno funkcjonalne, jak i estetyczne), istotnie zmniejszając wartość wykonanego dzieła. Wadliwe wykonanie dzieła stanowi również formę nienależytego wykonania zobowiązania. Jeśli więc zamawiający poniósł na skutek tego szkodę, może dochodzić jej naprawienia na zasadach ogólnych odpowiedzialności kontraktowej ale wówczas byłby zmuszony wykazać wówczas istnienie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli: fakt nienależytego wykonania zobowiązania (wadę), poniesioną szkodę oraz związek przyczynowy między jednym, a drugim. Przyjmujący zamówienie może się bronić zarzutem, iż nie ponosi winy. Powoływanie się na przepisy o rękojmi jest dla powoda celowe albowiem przewiduje znacznie szerszą ochronę jego interesów. Do umowy o dzieło stosuje się przepisy o rękojmi za wady zawarte w art. 637 i 638 k.c. Podkreślić także należy, że wykonawca umowy o dzieło ponosi odpowiedzialność za wady wykonanego dzieła, czego nie ma już przy umowie-zleceniu. Zgodnie z art. 734 § 1 kodeksu cywilnego przez umowę-zlecenie przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej na rzecz dającego zlecenie. Zatem w ujęciu kodeksowym umowa-zlecenie jest umową zobowiązującą zleceniobiorcę do dokonania określonej przez strony czynności prawnej. Jednakże w myśl art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się także do umów o świadczenie usług, jeżeli nie są one uregulowane odrębnymi przepisami. Powoduje to, że w praktyce przepisy o zleceniu mają bardzo szerokie zastosowanie do wszelkich umów o świadczenie usług, które nie są odrębnie uregulowane. Umowa-zlecenie jest umową starannego działania, czyli wymaga się w niej od zleceniobiorcy nie tyle uzyskania konkretnego rezultatu, lecz dołożenia należytej staranności w wykonywaniu powierzonych mu usług. Umowa o dzieło jest zatem umową, na podstawie której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła na rzecz zamawiającego. Dziełem tym ma być skonkretyzowany przez strony rezultat (efekt). Natomiast umowa-zlecenie określana jako umowa starannego działania nie wymaga, aby starania zleceniobiorcy doprowadziły do powstania konkretnego rezultatu.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 18 czerwca 1998 roku w sprawie I PKN 191/98 (LEX nr 36702) ocena charakteru danej umowy powinna uwzględniać okoliczności istniejące w czasie jej zawierania. Natomiast nie jest poprawne kwalifikowanie umowy poprzez pryzmat późniejszych zdarzeń. Ciężar dowodu okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia spoczywał w tym zakresie po stronie powodowej (art. 6 k.c.). Domagając się roszczenia na podstawie rękojmi za wady powód był obowiązany udowodnić, iż łączyła go z osobą wykonującą dezynfekcję umowa o dzieło albowiem dla oceny zasadności roszczenia niezbędną jest analiza treści umowy. Nie przedstawiając jej treści powód uniemożliwił ustalenie charakteru umowy, odpowiednie jej zakwalifikowanie, a nadto zweryfikowanie okoliczności czy mają do niej zastosowanie przepisy o rękojmi za wady. Nie może zatem w ocenie Sądu skutecznie wskazywać rękojmi za wady jako podstawy dochodzenia swoich roszczeń.

Odnosząc się do kwoty odszkodowania dochodzonego przez powoda, a określonego w pozwie Sąd uznał kwotę 81 225,56 złotych za udowodnioną. Ustalenia w zakresie poszczególnych jej składników oparł na dołączonych do akt sprawy dokumentach jak również na wywołanej w toku postępowania opinii biegłego. Sąd uwzględnił zatem kwotę 34 580 złotych poniesioną z tytułu zakupu kurcząt typu R.. Wynika ona bowiem z faktury Vat (...) z dnia 15 grudnia 2011 roku (vide: k.31) dokumentującej zakup piskląt jednodniowych typu R. w ilości 44 040 sztuk. Wskazana kwota obejmuje ilość padłych piskląt (26 000 sztuk) pomnożoną przez cenę jednostkową zakupu za sztukę (1,33 złote). Sąd nadto uwzględnił również kwotę 529,20 złotych, która stanowiła koszt przeprowadzonej utylizacji padłych piskląt, która udokumentowana została fakturą Vat nr (...) z dnia 22 grudnia 2011 roku (vide: k. 30). Kwotę zysku utraconego przez powoda Sąd ustalił natomiast w oparciu o opinię biegłego z zakresu ekonomiki rolnictwa i gospodarki żywnościowej D. D. (vide: k. 281-285). Zgodnie z wnioskami powyższej opinii zweryfikowana i wyliczona wysokość utraconej kwoty zysku na skutek zaistniałej szkody wynosiła 47 139,71 złotych. Będąc związany żądaniem pozwu Sąd uwzględnił jednak kwotę 46116,26 złotych jaka został z tego tytułu wskazana w pozwie.

Zasądzenie odsetek ustawowych uzasadnia treść art. 481 § 1 k.c. i art. 455 k.c. Powód pismem z dnia 21 grudnia 2011 roku wystąpił do pozwanego z roszczeniem o wypłatę odszkodowania w kwocie 36 500 złotych (k.16). Wobec powyższego wskazany w pozwie termin wymagalności należy ustalić na dzień 23 stycznia 2011 roku.

Rozstrzygnięcie o kosztach uzasadnia treść art. 98 k.p.c., wyrażająca zasadę odpowiedzialności za wynik procesu.

W związku z tym powodowi P. P. (1) jako stronie wygranej przysługuje od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. zwrot kosztów procesu w wysokości 8 484,41 złotych na którą to kwotę składają się: opłata od pozwu w kwocie 4062 złote, koszty zastępstwa procesowego wraz z opłatą od pełnomocnictwa 3617 złotych oraz koszty związane z uiszczeniem zaliczki na opinie biegłych w wysokości 1000 złotych. Na wysokość kwoty którą Sąd nakazał ściągnąć od pozwanego składają się natomiast się koszty poniesione przez Skarb Państwa tytułem wydatków na opinie biegłych (k. 248, 298) w łącznej kwocie 2465 złotych.

Z tych wszystkich względów i na podstawie wskazanych przepisów Sąd orzekł jak w sentencji.